

Jarzęcka, Joanna

"Ketzerschicksale. Christliche Denker aus neun Jahrhunderten", Eduard Winter, Berlin 1979 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 26/1, 210-212

1981

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Na zakończenie pozwolę sobie na nutkę melancholii: jaka szkoda, że autorzy książki nie poświęcili uwagi polskim uczonym, którzy współpracowali z wielkim niemieckim fizykochemikiem lub byli jego uczniami — np. M. Centnerszwerowi czy J. Zawidzkiemu. Stąd wniosek, że temat ten czeka nadal na pióro historyka nauki.

Beata Ciećko

(Gdynia)

Eduard Winter: *Ketzerschicksale. Christliche Denker aus neun Jahrhunderten*. Berlin 1979, 431 s.

Twórczość i działalność naukowa profesora Eduarda Wintera — członka Międzynarodowej Akademii Nauk, byłego, m.in., rektora Uniwersytetu w Halle (1948—1951), profesora Uniwersytetu Humboldta (1951—1953) oraz długoletniego dyrektora Instytutu Historii Narodów ZSRR w Berlinie (1953—1966) — nie jest obca polskim historykom nauki. E. Winter jest bowiem znany nie tylko jako autor wielkich syntez, jak np. *Frühhumanismus. Seine Entwicklung in Böhmen und deren europäische Bedeutung für die Kirchenreformbestrebungen im 14. Jahrhundert* (1964) i *Frühauflklärung. Der Kampf gegen den Konfessionalismus in Mittel- und Osteuropa...* (1966) czy też monografii poświęconej Bernardowi Bolzano (1969), lecz także jako edytor znanej serii (wydawanej od 1958 r. do chwili obecnej) pt. „Quellen und Studien zur Geschichte Osteuropas”.

Ostatnio wydaną książkę poświęcił E. Winter postaciom wybitnych myślicieli, uznanych za życia — w świetle ówczesnie obowiązujących kanonów naukowych i religijnych — za „odszczępieńców” bądź „heretyków”, którzy jednocześnie przyczynili się zdecydowanie do rozwoju myśli filozoficznej oraz postępu wiedzy. Lecz książka ta jest czymś więcej niż tylko chronologicznym zestawieniem około trzydziestu szkiców biograficznych, przedstawiających koleje życia uczonych, wybranych pod kątem zarzucanej im herezji naukowej czy kościelnej, którzy przekraczali śmiałością myśli swą epokę. Czym okazała się ta książka dla samego autora — wyjaśnia on w poprzedzającej książkę *Przedmowie*, gdzie czytamy: „Teraz, gdy przede mną leży ukończony już rękopis, wydaje mi się on niemal testamentem — naukowym, jak i osobistym; pewne zaś fragmenty życia moich heretyków przypominają mi dzieje mojej drogi rozwojowej, w której nie zabrakło trudów i walk”. Takie stwierdzenie wynika — przynajmniej — z zastosowanego przez autora kryterium przy wyborze prezentowanych myślicieli, albowiem — jak sam autor przyznaje dalej — kryterium tym było poczucie osobliwego powinowactwa z określonymi postaciami. Myśl tę kończy autor słowami: „... wprowadzam zatem czytelnika do mojej (podkr. — E. W.) galerii odszczepieńców, a książka, którą mu do rąk daję — jest nie tylko historycznym kompendium, lecz i zarazem moim „wyznaniem wiary” (Bekenntnisbuch).

W omawianej książce autor wykorzystał bogaty materiał źródłowy, który zebrał w licznych archiwach i bibliotekach Europy w trakcie nieustannych, ponad 50 lat trwających, poszukiwań i badań nad pasjonującym go zawsze tematem, dotyczącym dziejów walk i zmagañ ludzkich o uznanie autonomii myśli, tolerancji i dbałości o dobro bliźniego. Stąd też swoiste zespolenie obu nurtów: naukowego i religijnego, charakteryzujące każdy z esejów biograficznych. Ścisłe zespolenie spraw wiary i nauki staje się zrozumiałe, jeśli przypomnimy, że prof. E. Winter był w młodości teologiem katolickim.

Całość składa się z piętnastu rozdziałów, z których osiem poświęcono pełnemu refleksji omówieniu życia i twórczości poszczególnych myślicieli. Są nimi: „ojciec odszczepieńców” — Joachim di Fiore (ok. 1135—1202); „walczący nadaremnie bojownik” — Walerian Magni (1586—1661); „filozof” „z serca” — Blaise Pascal (1623—1662); „zwierciadło heretyków” — Ehrenfried Walter von Tschirnhaus (1651—1708); „kozacki mędrzec” — Gregorij Skorowoda (1722—1794); „mędrzec z Pragi” — Bernard Bolzano (1781—1848); „przeciwnik dogmatu nieomyślności” — Franz Brentano (1838—1917) oraz „modernista” — Herman Schell (1850—

1906). W pozostałych rozdziałach autor rozważa koleje losów kilku uczonych i myślicieli łącznie, którzy żyli i działali — zazwyczaj w określonej epoce i na określonym terytorium — dla jednej, wspólnej im idei lub dziedziny nauki. Tytuły tych rozdziałów są następujące: „Marsyliusz z Padwy (ok. 1277—1342), Wilhelm Ockham (ok. 1285—1348) i zbiorowość heretyków w Monachium”; „Czechy — kraj heretyków” (w rozdziale występują: „prekursor” — Konrad Waldhauser (ok. 1325—1369, „pionier” — Milic z Kromeriza (ok. 1325—1374) oraz „wykonawca” — Jan Hus (ok. 1371—1415) („O nowe widzenie świata”) występują: „przeczuwający” — Mikołaj z Kuzy (1401—1464), „twórca” — Mikołaj Kopernik (1473—1543) i „udoskonalający” — Johann Kepler (1571—1630) („Grono brandenburskich heretyków”): „rzecznik prawa natury” — Samuel Pufendorf (1632—1694), „wczesny pietysta” — Philipp Jacob Spener (1635—1705), „historyk dziejów herezji” — Gottfried Arnold (1666—1714), „spiritus rector” — Gottfried Wilhelm Leibniz (1646—1716), „protestancki mauryn” — Maturin Veyssière La Croze (1661—1739) oraz „twórca dyplomata” — Ezechiel Spanheim (1629—1710) („Petersburscy heretycy” (Petrinische Ketzler) (:Piotr I (1672—1725), „twórca Synodu” — Feofan Prokopowicz (1681—1736) oraz „oświecony biblista” — Simon Todorski (1700—1754); „Józefińscy odszczepieńcy”): „szlachetny rycerz” — Eugeniusz Sabaudzki (1663—1736), „reorganizator szkoły ludowej” — Ferdinand Kindermann (1740—1801), „organizator generalnego seminarium” (duchownego — J. J.) — Franz Stefan Rautenstrauch (1734—1785) i „józefiński wychowawca kapłanów” — Josef Dobrovsky (1752—1829): „Herezje okresu romantyzmu” („filozof” — Fredrich Schlegel (1772—1829), „teolog” — Antoni Günther (1783—1863) oraz „kaznodzieja” — Johann Emanuel Veith (1787—1876).

Kim byli przedstawieni przez autora „odszczepieńcy”? Pomawiani o herezję myśliciele dążyli bądź do odnowy i zreformowania Kościoła, bądź — mniej lub bardziej aktywnie — walczyli o równość społeczną oraz o prawo wszystkich do prawdziwej niezakłamanej wiedzy. Różnie też obszła się historia z poszczególnymi „odszczepieńcami” oraz ich ideami; np. Joachim di Fiore, uznany za życia za heretyka, został po śmierci przez tenże Kościół katolicki ogłoszony świętym; dzieło Mikołaja Kopernika dopiero w 1836 r. doczekało się zajęcia z indeksu kościelnego, zaś w sprawie — po dziś jeszcze nie spełnionej — idei jedności Kościoła chrześcijańskiego, o którą m.in. walczył Walerian Magni (w książce wspomina się o jego pobytach w Polsce za panowania Zygmunta III Wazy i Władysława IV), zabiega za naszych czasów papież Jan Paweł II.

Jak można jednak skonstatować, owa „heretyckość”, cechująca wybranych przez autora myślicieli — mimo różnej kategorii i stopnia nasilenia ich związków z Kościołem — została w większości wypadków potraktowana w szerszym zakresie. Tym bardziej dziwi — wobec takiego właśnie pojmowania „kacerstwa” oraz zaprezentowania ponad trzydziestu postaci z Włoch, Niemiec, Austrii, Czech i Rosji — całkowity brak, poza Kopernikiem „urodzonym w Prusach Królewskich”, przedstawicieli postępowej myśli polskiej. A przecież można by przytoczyć niejednego myśliciela z Polski (np. Andrzej Wiszowaty, Samuel Przykowski, Andrzej Frycz-Modrzewski, Stanisław Staszic i wielu innych), którego również piętnowano za życia za „herezję” poglądów, sprzecznych z obiegową nauką i stanowiskiem Kościoła. Przy tak szeroko zakrojonym pod względem terytorialnym i w czasie (dziewięć wieków) kompendium z historii myśli ludzkiej zjawisko to jest uderzające.

Skoro już jesteśmy przy sprawie poloników, uwagę zwraca jedno — co najmniej dyskusyjne — sformułowanie autora. Mianowicie w rozdziale poświęconym E. W. Tschirnhausowi czytamy przy wzmiance o projekcie założenia Saskiego Towarzystwa Naukowego takie oto zdanie (s. 167): „... na założenie (Towarzystwa) [...] nie pozwolił [...] katastrofalny stan finansów Saksonii w wyniku wojny północnej, w którą została ona wplątana przez Augusta II Mocnego jako króla Polski [...]”.

Idea zebrania i przedstawienia myślicieli z wieluset lat w ujęciu ich konfliktu z Kościołem jest niebanalna i tego typu opracowania nie ukazują się zbyt często. Godne jest również podkreślenia, że wielka erudycja autora nie zaciążyła na stylu, który jest przystępny i lekki, podobnie zresztą jak sposób przedstawiania dość zawiłych niejednokrotnie problemów.

Należy sądzić, iż dzięki tym walorom książka znajdzie szerszy krąg odbiorców i przyczyni się do spopularyzowania wiedzy z historii rozwoju myśli ludzkiej.

Książka ukazała się nakładem Union Verlag w Berlinie; wydano ją w twardej okładce wraz z obwolutą o estetycznym rozwiązaniu graficznym. Pewne zastrzeżenia wywołują natomiast rysunkowe portrety (kreskówka w formacie 3×4 cm) omawianych myślicieli, które nie dodają uroku tej oryginalnej w swej treści książce.

Joanna Jarzęcka
(Warszawa)

A. A. Azatjan, M. I. Biełow, N. A. Gwoździecki, L. G. Kamanin, E. M. Murzajew, R. L. Jugaj: *Historia poznania radzieckiej Azji*. Warszawa: PWN 1979, 693 s. Tłum. z ros. Stanisław Lipka.

Już od wielu lat ukazują się w Związku Radzieckim pod auspicjami wydawnictwa „Myśl” obszerne monografie poświęcone dziejom odkryć geograficznych i naukowemu poznaniu poszczególnych części świata. Ze względu na swą niezaprzeczną wartość niektóre z nich zostały przetłumaczone na język polski. W 1974 roku czytelnik nasz otrzymał książkę I. P. i M. I. Magidowiczów pt. *Historia poznania Europy*, w 1977 r. — pracę M. B. Gornunga, J. G. Lipca i I. N. Olejnikowa *Historia poznania Afryki*, na początku 1979 r. — dzieło I. P. Magidowicza zatytułowane *Historia poznania Ameryki Środkowej i Południowej*.

Prezentowana obecnie publikacja składa się z czterech zasadniczych rozdziałów. W rozdziale pierwszym liczącym 78 stron, N. A. Gwoździecki przypomniał o odkryciu na Kaukazie najstarszych w ZSRR znalezisk z dolnego paleolitu, opisał znajomość Kaukazu w czasach antycznych i w średniowieczu, a następnie omówił osiągnięcia dokonane w osiemnastym, dziewiętnastym i początkach dwudziestego wieku oraz w okresie władzy radzieckiej.

Opracowany przez trzech autorów rozdział drugi (150 str.) dotyczy Azji Środkowej. R. L. Jugaj ukazał godne uwagi zdobycze podróżników i uczonych starożytnych, uwypuklając jednocześnie w dostatecznej mierze późniejszy wkład arabskich, środkowoazjatyckich i innych geografów w dzieło poznawania wymienionych obszarów. Podsumował też wiek osiemnasty, w którym zostały zapoczątkowane poszukiwania surowców, próby badania rzek, jezior i rzeźby terenu. Natomiast A. A. Azatjan i E. M. Murzajew wyczerpująco omówił postęp dokonany w wieku dziewiętnastym, początkach dwudziestego i po Rewolucji Październikowej.

Rozdział trzeci (218 str.), obejmujący Syberię i Daleki Wschód, wyszedł spod pióra L. G. Kamanina. Traktuje on m.in. o pierwotnych mieszkańcach tych ogromnych terytoriów, o pochodzie Jermaka i przyłączeniu Syberii do Rosji, o licznych wyprawach organizowanych w kolejnych stuleciach aż do współczesnych planowych prac kompleksowych.

W rozdziale czwartym (154 str.) M. I. Biełow scharakteryzował wszystkie najważniejsze etapy naukowego opanowywania Dalekiej Północy i Północnej Drogi Morskiej — łącznie z najnowszymi wynikami badań hydrologicznych i geologicznych prowadzonych przez ZSRR w Arktyce.

Recenzowana książka została zredagowana ciekawie i fachowo. Stanowi pozycję cenną, gdyż dotychczas brak było tak szeroko rozbudowanego ujęcia dziejów poznania posiadłości azjatyckich Związku Radzieckiego. Nie bez znaczenia był w tym przypadku bardzo trafny dobór kolektywu wybitnych autorów, mających na swym koncie naukowym wiele wyróżnionych publikacji z zakresu historii odkryć geograficznych. Na marginesie warto zaznaczyć, że dla zgłębienia niejednego problemu powtarzali oni marszruty dawnych eksploratorów. Ponadto z dużej ilości najdawniejszych historycznych i półlegendarnych relacji o licznych podróżach potrafili wybrać jedynie najbardziej wiarygodne, które wraz z nawarstwianiem się nowych wiadomości dzięki odkryciom następnych stuleci zdobyły powszechne uznanie i znalazły swe odzwierciedlenie we współczesnych opracowaniach kartograficznych.